

Wyższa Szkoła Zarządzania w Częstochowie
Wydział Zarządzania, Medyczno-Humanistyczny
Kierunek: Pielęgniarstwo

Alicja Gołkowska
Praca licencjacka

**Godność osoby w podeszłym wieku,
w nauczaniu Jana Pawła II**

Praca napisana pod kierunkiem
dr n. med. Krzysztofa Opozdy

Częstochowa 2005

SPIS TREŚCI

Wstęp	3
Rozdział 1	
Godność człowieka starego.....	6
1.1. Godność człowieka.....	6
1.2. Godność człowieka w podeszłym wieku.....	12
Rozdział 2	
Przyczyny Braku szacunku wobec osób starszych.....	17
2.1. Przyczyny kulturowe.....	17
2.2. Kryzys rodziny.....	23
Rozdział 3	
Postawa pielęgniarki opiekującej się chorymi geriatrycznymi.....	28
3.1. Zmiany inwolucyjne u osób w podeszłym wieku.....	28
3.2. Etyczne aspekty opieki pielęgniarskiej nad chorym w podeszłym wieku.....	34
3.3. Eutanazja.....	39
Zakończenie	41
Piśmiennictwo	44

Wstęp

W dzisiejszym świecie pełnym nowych wynalazków, znaczących osiągnięć w dziedzinie medycyny prawie, że nieograniczonych możliwości komunikowania się pomimo odległości, stajemy bezradni wobec biegnącego czasu, którego nie można zatrzymać. Prawom czasu ulega też organizm człowieka. Ludzie starzeją się i w „mgnieniu oka” jakby się czasem wydawało, stają się ludźmi w podeszłym wieku. Ludźmi często niepełnosprawnymi, a też nierzadko osobami z zaburzeniami procesów myślowych. Patrząc z punktu kalkulacji ekonomicznych są postrzegani jako nieprzydatni, nieproduktywni, na których leczenie i opiekę trzeba zainwestować dużą ilość pieniędzy. Starzenie się ludności jest charakterystyczną cechą wielu społeczeństw, szczególnie wysokorozwiniętych.

Wśród chorych objętych opieką pielęgniarczą coraz większą część stanowią osoby, które przekroczyły 65 rok życia. Opieka nad osobami w starszym wieku rozwija się bardzo dynamicznie. Pojawiają się wciąż nowe formy zorganizowanej opieki pielęgniarzkiej takie jak gabinety pielęgniarzkie sprawujące opiekę długoterminową nad chorymi w ich domach lub placówkach stacjonarnych. Wiele wysiłku wkłada się także w rozwój opieki paliatywno - hospicyjnej mającej na celu towarzyszenie chorym umierającym, łagodzeniu ich bólu fizycznego i na ile to możliwe także psychicznego. Te nowe formy podyktowane obecnymi potrzebami społeczeństwa wymagają od pracowników Służby Zdrowia umiejętności współpracy z rodziną chorego. Zjawisko wzrostu wśród osób w podeszłym wieku ilości osób w zaawansowanej starości powoduje, że współpracując z rodziną, współpracuje się osobami, które też przekroczyły próg starości. Pomimo szerokiej działalności na tym obszarze potrzeby wydają się wciąż

większe od możliwości ich zaspokojenia. Starość staje się niejako „przestrzenią” działalności pielęgniarstwa.

Opieka pielęgniarstwa, która powinna mieć wymiar holistyczny, czyli widzieć człowieka jako całość psychofizyczną, powinna także być przepełniona głębokim szacunkiem oraz zrozumieniem godności osób w podeszłym wieku. Zmarły w kwietniu tego roku Ojciec Święty Jan Paweł II, niewątpliwie jest autorytetem moralnym dla całego świata. Dlatego też w tej pracy pragnę ukazać godność osoby w podeszłym wieku na kanwie nauczania tego wielkiego intelektualisty, uczonego, który był przepełniony prawdziwym, głębokim człowieczeństwem. Często zwracał się do osób starszych, a szczególnie wymowne są jego słowa, kiedy sam już doświadczał ograniczeń związanych ze starzeniem się. Z wielką troską spoglądał też na osoby sprawujące opiekę nad ludźmi w podeszłym wieku lekarzy, pielęgniarki, wolontariuszy i rodziny. Widział w służbie zdrowia instytucję, w której pracują ludzie sprawujący opiekę nad życiem człowieka chorego, niepełnosprawnego, starszego, upośledzonego.

Do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia w dniu 31 X 1998 Papież Jan Paweł II zwrócił się z tymi słowami: „Szacunek, jaki winniśmy starszym, każe mi raz jeszcze podnieść głos przeciw wszelkim praktykom skracania życia, określanym wspólnym mianem eutanazji. Wbrew zsekularyzowanej mentalności, która nie szanuje życia zwłaszcza, gdy jest ono słabe, musimy stanowczo głosić, że życie to dar Boży, którego ochrona jest zadaniem nas wszystkich. Ten obowiązek spoczywa nade wszystko na pracownikach służby zdrowia, jako że ich szczególną misją jest «służba życiu» we wszystkich jego fazach, zwłaszcza w momentach słabości i choroby”^[1].

Opieka pielęgniarstwa nie może być tylko działaniem mającym na celu podnoszenie jakości życia w wymiarze biologicznym, ale

zapewnieniem choremu poczucia własnej wartości tego, że jest społeczeństwu potrzebny i że jest cennym członkiem naszej społeczności. Żeby jednak tak działać trzeba zrozumieć godność i wielką wartość człowieka, który ma już wielkie doświadczenie i mądrość życiową. Uznałam za stosowne wyodrębnienie z szerokiego nauczania Jana Pawła II wszystkiego, co dotyczy godności osób w podeszłym wieku, oraz potrzeby kształtowania w społeczeństwie postawy szacunku do ludzi starszych. Ważne jest także przemyślenie i wprowadzenie w czyn słów Ojca Świętego dotyczących postaw personelu medycznego w stosunku do pacjentów geriatrycznych.

Papież Jan Paweł II zawsze interesował się wszystkimi spotkaniami podejmującymi problem starości, o czym świadczą orędzia np. do uczestników II Światowego Zgromadzenia poświęconego problemom starzenia się ludności, czy przesłanie Jana Pawła II do XXIII Krajowego Kongresu Stowarzyszenia Włoskich Lekarzy Katolickich a także przesłanie do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat: «Godność i prawa osób z upośledzeniem umysłowym». Papież głosił zasady moralności, które są uniwersalne dla wszystkich, nie tylko dla chrześcijan. Skoro, więc ten wielki człowiek angażował się w problemy rozwoju etyki i moralności osób związanych z służbą zdrowia myślę, że warto pochylić się nad treściami tego bogatego nauczania.

Rozdział 1

Godność człowieka starego

1.1 Godność człowieka

Działalność pielęgnarska jest skoncentrowana wokół człowieka i dla człowieka. Dlatego bardzo ważne jest uświadomienie sobie, kim jest człowiek i, że posiada on swoją godność, dlatego zasługuje na szacunek. W relacjach międzyludzkich osoba jest zawsze podmiotem, a nie przedmiotem, celem, a nie środkiem.

Kim więc jest człowiek? Encyklopedia Powszechna definiuje go jako, z punktu widzenia zoologii, „gatunek należący do podtypu kręgowców, gromady ssaków, rzędu naczelnych, do rodziny człowiekowatych. Do najbardziej ludzkich cech różniących zasadniczo człowieka od zwierząt i stanowiących niejako istotę człowieczeństwa należą zdolność do abstrakcyjnego myślenia i związana z nim zdolność do analizy i syntezy, zdolność do rekapitulacji, do świadomego decydowania o swoim postępowaniu i do tzw. wyższych uczuć”[2]. Po tej definicji pozostaje jednak pewien niedosyt, bo przecież to nie wszystko, co można powiedzieć o człowieku. Określeniem człowieka zajmowano się od najdawniejszych czasów. Rozmyślając o Nim, zgłębiając jego istotę i bogactwo, czy to w aspekcie filozofii, religii czy socjologii i innych pokrewnych nauk, wyłoniono pojęcie godności człowieka. W potocznym języku podnieść kogoś do godności dyrektora czy generała znaczy podnieść jego prestiż w społeczeństwie. W Słowniku Języka Polskiego przy pojęciu godność można przeczytać „poczucie, świadomość własnej wartości, szacunek dla samego siebie” [3]. Określając człowieka jako istotę, której przypisana jest godność z samego faktu bycia człowiekiem, zostaje On postawiony niejako ponad wszelkim innym stworzeniem. Żadne ze

stworzeń żyjących na ziemi nie ma większej godności od człowieka i jest ona jego niezbywalnym prawem, nikt i nic nie może go jej pozbawić, nawet on sam nie może się jej pozbawić.

Z zagadnieniem godności ludzkiej spotkać się można w tekstach konstytucji państw, w rozważaniach filozoficznych, w naukach etycznych największych religii, w głosach walczących o wolność i prawa tam gdzie o tej godności zapomniano. Różnie interpretowana, różnie nazywana, czasem szanowana i brana pod uwagę, a czasem zapomniana, pomiatana i zdawałoby się odebrana jednym ludziom i przypisana tylko pewnej grupie ludzi. Czas, kiedy godność człowieka jest odsunięta na margines przynosi bolesne doświadczenia takie jak wojny, niewolnictwo, tortury, głód, aborcję, eutanazję, rasizm i wiele innych zbrodni przeciw ludzkości.

Problem godności ludzkiej pierwotnie związany z teologią chrześcijańską z czasem stał się zagadnieniem filozoficznym. Encyklopedia filozoficzna mówi o niej jako o godności człowieka „traktowanego jako ośrodek i szczyt wartości doczesnych oraz twórczy podmiot autonomicznych działań wyposażony w przysługujące osobie ludzkiej uprawnienia indywidualne i społeczne” [4]. Chciałabym przytoczyć w tym miejscu kilka wypowiedzi filozofów na temat godności. Już Platon żyjący w V w. przed Chrystusem stworzył nowe pojęcie duszy, którą uznał jako dający życie pierwiastek. Uważał, że jest ona realna, pomimo tego, że niematerialna. Tylko jej przypisał funkcję poznawczą. Godność człowieka wynika właśnie z posiadania owej „funkcji poznawczej”. Tylko człowiek myśli, interpretuje i wnioskuje. Boecjusz pisał o człowieku, że „jest osobą, tzn. indywidualną substancją rozumnej natury” [5]. Jako jedyne stworzenie potrafi podejmować decyzje, doskonalić się oraz samorealizować się w zakresie najwyższych dóbr. Blaise Pascal porównując istotę ludzką z wszechświatem nazwał człowieka „kruchą trzcina”, ale jak zauważył wielki filozof współczesny Karol Wojtyła „trzcina myśląca, która może

zrozumieć stworzenie jako pan tego co stworzone” [6]. Ludzie od samego początku byli świadomi swojej wyższości wśród innych istnień tego, że „są najdoskonalszymi wśród bytów złożonych z materii i formy” [7]. Wszyscy wielcy filozofowie rozmyślając nad światem, prawami rządzącymi naturą, którym musi się poddać człowiek obdarzony najbardziej rozwiniętym intelektem, przeczuwali istnienie bytu panującego nad wszystkim, bytu niematerialnego, ale posiadającego to życiodajne tchnienie, które pozwoliło zaistnieć życiu na ziemi. Empedokles jeden z filozofów napisał: „pod tchnieniem potężnej miłości człowiek stał się istotą myślącą” [8].

Właśnie z wiarą w istnienie Boga i w Jego działanie stwórcze jest związane pojęcie godności z punktu widzenia religii. Religia zawsze miała wielki wpływ na kształtowanie światopoglądów, kultury i wartości moralnych. Dziś istnieją także państwa, w których religia ma bardzo wielki wpływ na kształt państwa czy prawa.

Wielkim i znaczącym wydarzeniem dla Polski w ostatnich latach było przystąpienie do Wspólnoty Państw Europejskich. W Adhortacji Apostolskiej „Ecclesia In Europa” Jan Paweł II, który z wielkim zaangażowaniem śledził proces zjednoczenia Europy, napisał:” Jest to wielkie wyzwanie, do którego należy podejść odpowiedzialnie, z przekonaniem, że przyszłość cywilizacji europejskiej zależy w znacznej mierze od stanowczej obrony i poszanowania wartości życia, stanowiącej rdzeń jej kulturowego dziedzictwa, chodzi bowiem o przywrócenie Europie jej prawdziwej godności związanej z tym, że jest ona miejscem, gdzie uznaje się niezrównaną godność każdej osoby ludzkiej”[9]. Sprawa przyjęcia Konstytucji Europejskiej została poddana w wielu Państwach pod głosowanie, obywatele mieli zdecydować czy chcą przyjąć konstytucję w tej formie dla swojego kraju. W samej Konstytucji jest też mowa szacunku i godności człowieka. W Artykule II traktującym o godności

i wolności człowieka czytamy: „Godność osoby ludzkiej jest nienaruszalna. Musi być szanowana i chroniona” [10]. Idealnym zjawiskiem byłoby gdyby szacunek do osoby ludzkiej wypływający z kulturowego dziedzictwa starego kontynentu, przenikał wszystkie stosunki międzyludzkie. Tyle się w mediach słyszy o gwałceniu praw człowieka na innych kontynentach, o tworzeniu obozów, o kontrolowaniu liczby urodzeń, o kastach w społeczeństwach lub też o braku szacunku dla kobiet czy ludzi upośledzonych. Są to wielkie wykroczenia przeciw godności człowieka, na które oburzają się często państwa cywilizowane, bogate czy można by powiedzieć ubogacone wielką kulturą tworzącą się na przestrzeni wieków. Europa, jakże bogata kulturowo, pełna wielkich filozoficznych przemyśleń, rozwiniętych nauk społecznych, w tym takżez bogato rozwiniętą etyką, jawić by się mogła na tle innych kultur jako prekursorka i wzór poszanowania godności ludzkiej. Rzeczywistość jest jednak nieco inna. Coraz częściej mamy do czynienia z spychaniem ludzi starych na margines życia społecznego. Toczą się debaty nad tym czy można legalnie odbierać prawo do życia dzieciom nienarodzonym i skracać je ludziom starym i nieuleczalnie chorym. Etyka i moralność została sprowadzona do poziomu dewocji i zacofania. Pozostaje pytanie o to czy ten piękny kontynent europejski jeszcze się rozwija i czy przypadkiem się nie cofa.

Godność człowieka jest zagadnieniem także, a może przede wszystkim etycznym. Zagadnienie sensu życia pozostaje w ścisłym związku z zagadnieniem bytu ludzkiego. Każde życie ludzkie ma sens i jest potrzebne. Bez względu, czy mówimy o życiu dopiero poczętym, czy o dziecku, zdrowym czy chorym, o młodym człowieku zdolnym do pracy, czy o niepełnosprawnym, który nie może pracować, czy wreszcie o starcu zbliżającym się do końca życia. Szacunek należny drugiemu człowiekowi jest niejako powinnością moralną. Zasady moralne są kojarzone często z nauką Kościoła, jednak olbrzymia ich ilość jest pochodzenia naturalnego,

człowiek uświadamia je sobie po prostu rozumem. Człowiek jest istotą społeczną i żyje w społeczności. Przestrzeganie zasad etycznych gwarantuje pełną ludzką formację, a stosunki interpersonalne są wtedy godne człowieka, który powinien emanować człowieczeństwem. Człowiek nie może odebrać człowiekowi godności, ale przez swoje nieetyczne zachowanie, nie tolerancję czy dyskryminację, może zmniejszyć w drugim poczucie własnej godności. Szczególnie ważne jest to w pracy pielęgniarki, kiedy jej pacjentami stają się ludzie słabi, chorzy, obarczeni najróżniejszą historią swojego życia. Żadne zewnętrzne okoliczności takie jak starość, choroba, nędza materialna czy moralna nie odbierają człowiekowi godności. Człowiek jest zawsze w pełni osobą. Człowieczeństwo tkwi w nim głęboko, właśnie przez to, co w chrześcijaństwie nazywa się duszą, a w filozofii niechrześcijańskiej np. funkcją poznawczą. Na Audiencji Generalnej ogłoszonej 26 czerwca 2002 roku, Jan Paweł II powiedział ” chwała zatem człowiekowi, chwała jego godności, jego duchowi i jego życiu” [11].

Ponad 90% społeczeństwa w Polsce deklaruje się katolikami. Z tego wniosek, że w większości i to zapewne znakomitej, pracownicy Służby Zdrowia też są katolikami. Etyka jest bardzo ważna w pracy pielęgniarskiej. Chciałabym poruszyć teraz spojrzenie na godność człowieka w aspekcie etyki chrześcijańskiej i nauczania Kościoła. Sobór Watykański II głosi, że: ”Osobliwą rację godności ludzkiej stanowi powołanie człowieka do uczestniczenia w życiu Boga” [12], natomiast w najnowszym Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego czytamy „Godność osoby ludzkiej ma podstawę w stworzeniu jej na obraz i podobieństwo Boże. Obdarzona duchową i nieśmiertelną duszą, rozumem i wolną wolą, osoba ludzka jest zwrócona do Boga i przeznaczona do szczęścia wiecznego”[13].Można tutaj zauważyć zgodność z tym, nad czym rozmyślali wielcy filozofowie, którzy jak już było zaznaczone powyżej,

przeczuwali na drodze poznanie rozumowego istnienie Boga, który jest początkiem i siłą stwórczą, oraz to, że człowiek jest istotą duchową, a nie tylko cielesną. Godność człowieka rozumiana w świetle chrześcijaństwa, prowadzi do zrozumienia jej nienaruszalności. Skoro najważniejszym argumentem przemawiającym za godnością człowieka jest to, że został on stworzony przez Boga i jest powołany do życia wiecznego, to nie ma znaczenia czy człowiek jest zdrowy czy chory, czy ograniczony ruchowo przez niepełnosprawność, czy chory psychicznie. Wartość osoby jest niezależna od sytuacji ekonomicznej, kulturalnej, społecznej, od wyznawanej religii, od światopoglądu czy orientacji seksualnej. W myśl nauczania Kościoła, każdy człowiek jest stworzony przez Boga i chciany przez Boga.

Do uczestników II Konferencji ONZ w Madrycie Ojciec święty Jan Paweł II powiedział „godność człowieka, jest niezmienna i niezależna od wpływających lat oraz sprawności fizycznej i psychicznej”^[14]. Właśnie godnością osób starszych, przede wszystkim w oparciu o nauczanie Jana Pawła II pragnę się zająć w następnym punkcie mojej pracy.

1.2 Godność człowieka w podeszłym wieku.

O starości różnie się mówi, nazywa się ją jesienią życia, dzieli na etapy ograniczone wiekiem, jedni mówią, że jest piękna i spokojna inni, że nie wyszła Panu Bogu. Jakkolwiek by o niej nie mówiono, życie człowieka przebiega etapami od dzieciństwa, poprzez lata młodości, wiek dojrzały aż do starości. Ukończenie sześćdziesiątego piątego roku życia umownie przyjęto za dolną granicę starości. Starość podzielono wg wieku metrykalnego, od 65r.ż. do 74r.ż. mówi się o starości wczesnej, od 75r.ż. do 89r.ż. to tzw. starość późna, osoby w wieku 90 lat i starsze zostały nazwane długowiecznymi. Coraz większy procent społeczeństwa stanowią ludzie starzy i „starość zarówno własna, stopniowo zbliżająca się, jak i ta, z którą mamy kontakt w najbliższym i dalszym otoczeniu wymaga zrozumienia i akceptacji”^[15].

Patrząc na starość w aspekcie medycznym zauważa się patologię wieku starczego. Mówi się o zmianach inwolucyjnych dotyczących poszczególnych narządów i układów. O trudnościach ludzi starszych w przystosowaniu się do nowych warunków, o zanikach pamięci, o niepełnosprawności. Pojawia się konieczność sprawowania opieki nad osobą starszą. Człowiek stary przestaje pełnić niektóre ze swoich ról społecznych. Coraz mniej uwagi zwraca się w obecnej kulturze na jego zdanie, przemyślenia, nie przyjmuje się jego rad. Staje się osobą, którą trzeba nakarmić, umyć, zapewnić bezpieczeństwo. Często ludzie starzy tak „zaopatrzeni” w to, co konieczne, są pozostawieni sami, czują się niepotrzebni. Wśród problemów ludzi starych można spotkać się z zjawiskiem ich marginalizacji ludzi. Współczesna cywilizacja spycha ich na margines społeczeństwa i nie dotyczy to tylko sfery ekonomicznej, ale bardziej jeszcze sfery stosunków międzyludzkich. Dlaczego tak się dzieje?

Może społeczeństwo nie dostrzega wartości, jakie wnoszą w nie ludzie w podeszłym wieku, bogactwa ich doświadczenia i mądrości. W jakiś sposób nie zwraca się uwagi na godność człowieka starego, na należny mu szacunek.

Dzisiaj istnieją społeczeństwa, w których starość jest naprawdę otoczona należnym jej szacunkiem i powagą. Niestety coraz częściej zauważamy dzisiaj skłonność do traktowania ludzi starszych jako „koniecznego zła”. Ojciec Święty Jan Paweł II, w liście do osób w podeszłym wieku pisze: „Jeśli spróbujemy przyrzeć się obecnej sytuacji, przekonamy się, że w niektórych społeczeństwach starość jest ceniona i poważana, w innych zaś cieszy się znacznie mniejszym szacunkiem, ponieważ panująca tam mentalność stawia na pierwszym miejscu doraźną wydajność człowieka. Pod wpływem tej postawy tak zwany trzeci lub czwarty wiek jest często lekceważony, a sami ludzie starsi muszą zadawać sobie pytanie, czy ich życie jest jeszcze użyteczne” [16].

Jeżeli prawdą jest, że człowiek żyje z dorobku tych, którzy go poprzedzili, a jego przyszłość w decydującej mierze zależy od tego, w jakiej formie zastał otaczającą go rzeczywistość, to mądrość i doświadczenie osób starszych mogą pomagać mu w budowaniu doskonalszej jeszcze formy cywilizacji. Obecne czasy są czasami pokoju i demokracji, ale w nie tak dalekiej przeszłości walczone dopiero o ten kształt obecnej Polski. Walczyli ludzie, którzy dziś są osobami w bardzo zaawansowanej starości, często chorymi i niesprawnymi, czy to fizycznie czy też psychicznie. Często może już nic nie pamiętają a postępujące zmiany inwolucyjne doprowadziły do tego, że błądzą, nie rozpoznają swoich bliskich. Ale są to ci sami ludzie, którzy walczyli o to, aby dzisiejsze społeczeństwo mogło żyć w pokoju. Nadawane są im ordera za odwagę i waleczność. Po pięknych ceremoniach, niektórzy wracają do kochających rodzin, a niektórzy do domów opieki społecznej, gdzie

samotnie spędzają swoje dni, nie zawsze traktowani z należnym im szacunkiem, bądź do rodzin, gdzie czują się niepotrzebnym balastem. Żaden człowiek, nie zasłużył na to by nim gardzono, a tym bardziej człowiek stary, niosący w sobie bogactwo doświadczeń. Nawet, jeżeli jego życie może nie miało zbyt wiele z bohaterstwa, bądź też chwalebного postępowania, należy się człowiekowi szacunek z tego powodu, jak już zostało to wykazane wcześniej, że jest człowiekiem i posiada godność, która jest jego niezbywalnym i nienaruszalnym prawem.

Trzeba dbać o rozwijanie w opinii publicznej świadomości, że ludzie starsi zawsze stanowią wartość, którą należy docenić. Mądrość jest szczególnym przywilejem wieku starszego. Ojciec Święty Jan Paweł II w liście do osób starszych napisał: „Ludzie starzy pomagają nam mądrzej patrzeć na ziemskie wydarzenia, ponieważ dzięki życiowym doświadczeniom zyskali wiedzę i dojrzałość. Są strażnikami pamięci zbiorowej, a więc mają szczególny tytuł, aby być wyrazicielami wspólnych ideałów i wartości, które są podstawą i regułą życia społecznego. Wykluczyć ich ze społeczeństwa znaczy w imię nowoczesności pozbawionej pamięci odrzucić przeszłość, w której zakorzeniona jest teraźniejszość. Ludzie starsi dzięki swej dojrzałości i doświadczeniu mogą udzielać młodym rad i cennych pouczeń”^[17]. W dzisiejszych czasach częściej zauważyć można jednak tendencję do lekceważącego traktowania rad i korzystania z doświadczenia ludzi starych. Kiedy przestrzegają lub doradzają, są ignorowani i uważani za „zacofanych”. Konieczne jest uświadomienie sobie, że charakterystyczną i porządną cechą społeczeństwa wysokorozwiniętego i ekonomicznie i kulturowo jest szacunek i miłość do ludzi starszych. Porzucić to, co zdobyli przodkowie, nie skorzystać z ich doświadczenia, to tak jakby na własne życzenie nie postępować w rozwoju, a nawet się w pewien sposób cofać. Każdy człowiek potrzebuje innych i wzbogaca się darami wszystkich.

Dla narodów zamieszkujących obszary objęte oddziaływaniem Biblii, powinno być naturalnym przestrzeganie przykazania „czcij ojca i matkę”. Jak już było wspomniane wyżej, znakomita część naszego społeczeństwa deklaruje się jako osoby przestrzegające Dekalogu. Pełne i konsekwentne przestrzeganie tego przykazania podkreśla silną więź międzypokoleniową, dzięki której możliwe jest istnienie narodu. To, co człowiek włożył w budowanie społeczeństwa od momentu swojego czynnego zaangażowania w życie społeczne, potęguje, rośnie i staje się podstawą do kolejnych osiągnięć, z których korzystają kolejne pokolenia. Większą ilość wolnego czasu, dziadkowie poświęcają wnukom, które wychowują na dobrych obywateli, którzy będą budować przez następne lata nową rzeczywistość. Wielu ludzi starszych wkłada wielki wysiłek w rozwój nauki, historii, spisują swoje przemyślenia. W Afryce ludzie starzy są nazywani „żywymi bibliotekami”. Na pewno treści ksiązek z takiej biblioteki, dłużej zostają w pamięci. Słynny pisarz rosyjski, Lew Tołstoj, kiedy osiągnął osiemdziesiąty rok życia, bardzo się cieszył za swej starości. Mawiał: „Mogę już umrzeć, ale chciałbym jeszcze trochę pożyć, aby jeszcze coś pożytecznego zrobić” [18]. Ludzie starsi mogą i chcą jeszcze robić coś pożytecznego. Często postawa społeczeństwa uważającego, że lepiej jak będą siedzieć w domach i nie przeszkadzać, zamyka im drogę i odbiera chęć do dalszego działania. Już Cynceron pisał, że „brzemień lat jest lżejsze dla tego, kto czuje się szanowany i kochany przez młodych” [19]. Znani są ludzie starzy, którzy mogą być wymownym przykładem zdumiewającej młodości i żywotności ducha. Potrafią oni słowem pobudzać do działania, dodając otuchy własnym przykładem.

Jan Paweł II zwrócił się do ludzi młodych kiedyś mówiąc: „muszę zwrócić się także do młodych z zachętą, aby towarzyszyli im swoją obecnością (ludziom starym). Wzywam was, młodzi przyjaciele, byście traktowali ich wielkodusznie i z miłością. Starsi potrafią wam dać znacznie

więcej, niż możecie sobie wyobrazić. W Księdze Mądrości Syracha znajdujemy na ten temat takie pouczenie: Nie odsuwaj od siebie opowiadania starców, albowiem i oni nauczyli się go od swoich ojców”[20]. Także od swoich ojców młodzi powinni się nauczyć szacunku do starości, do ludzi, którzy przeżyli już dużą część swojego życia i mogą pomagać tym, którzy stoją dopiero na jego progu.

Rozdział 2

Przyczyny braku szacunku dla osób starszych.

2.1 Przyczyny kulturowe.

Dzisiejszy krajobraz ulic miast pełen jest wielkich billboardów, z których uśmiechają się do przechodni piękne twarze ludzi młodych i zdrowych. Starsze osoby biorące udział w reklamach są zawsze sprawne, biegają, jeżdżą na rowerach, a swoje wnuczeta bez najmniejszego wysiłku podrzucają w górę. W mediach można usłyszeć i zobaczyć wiecznie młode gwiazdy filmowe, które zawrotne sumy pieniężne wydają na operacje plastyczne. Reklamy bombardują telewidza coraz to lepszymi i nowszymi kremami przeciwzmarszczkowymi.

Politycy, kiedy tylko zdobędą ważny urząd w rządzie, są wprost zmuszani przez opinię publiczną do poprawienia swojego wyglądu, do likwidacji zmian, które powoduje nieuchronna starość. Starość w tym medialnym aspekcie jest co najmniej zadowalająca. Dzisiejszy świat nie chce o starości myśleć i nie chce jej widzieć, nie jest ona teraz w obecnym czasie po prostu modna. Kiedy jednak rozejrzeć się po ulicach miast, odwiedzić Domy Pomocy Społecznej, czy przytułki dla bezdomnych, można zobaczyć inne oblicze starości, to bardziej realne i o wiele częściej spotykane. W tej realnej rzeczywistości można spotkać osoby starsze przeżywające swoją starość pogodnie, wśród rodziny, otoczonych miłością i szacunkiem. Pomimo tego, że ich sprawność fizyczna i umysłowa została w znacznym stopniu ograniczona, czują się kochani i potrzebni. Prawdziwa starość ma też oblicze mniej optymistyczne, są to ludzie żyjący bardzo skromnie, bo całą emeryturę oddają dzieciom, ludzie samotni pozostawieni przez najbliższych, bez środków do życia. W ich pochylonej postaci widać oznaki choroby i słabości. Jakość ich życia można ocenić jako bardzo złą.

Taki obraz nie odpowiada temu, co reklamuje dzisiejsza tak zwana kultura dobrobytu. Według niej nie warto pochyłać się nad człowiekiem słabym i starym, bo to się nie opłaca. Oni nie mają pieniędzy na operacje plastyczne, wyjazdy do kurortów czy nawet na krem przeciwzmarszczkowy. Coraz częściej widać rozpowszechniający się w społeczeństwie ageizm. Pojęcie to wprowadzone przez Butlera w 1969 roku, określa wszystkie negatywne postawy wobec starości. Zachowania dyskryminujące według wieku, wśród młodzieży autor tłumaczył „zanikiem więzi identyfikującej młodych i starych jako wspólnotę istot ludzkich, znajdowaniem radości w wykazywaniu wad, często koniecznością niesienia pomocy ludziom starszym, kumulacją nieszczęść i chorób spotykanych na starość, powodujących nieświadomy lęk i postawę negacji u młodych, wreszcie świadomością konieczności pracy na kogoś, kto już nie pracuje” [21]. Reprezentant Europejskiej Platformy Ludzi Starych Edward Thorpe, za przejawy dyskryminacji ludzi starych uważa między innymi: zmuszanie do przejścia na emeryturę wbrew woli starszego pracownika; prześladowanie i poniżanie przez młodszych współpracowników, niewypłacane odprawy przysługujące z tytułu redukcji pracowników; nieodpowiednia opieka socjalna i medyczna; odmawianie wielu usług finansowych oraz odmawianie specjalistycznych ubezpieczeń na życie. Jest to ciasna ideologia, z której dzisiejszy świat powinien się obudzić i dostrzec wartość człowieczeństwa w człowieku niepełnosprawnym, starym, chorym i umierającym. Kultura, bowiem bez tego wymiaru człowieczeństwa, staje się kulturą zubożoną, ciasną i pustą.

Jan Paweł II w ostatnich latach swego pontyfikatu zakwestionował zarówno w swych wypowiedziach, jak również świadectwem swego życia, tendencje kulturowe usuwania z życia rodzinnego i społecznego człowieka niepełnosprawnego, chorego, starego i zbliżającego się do śmierci. Wbrew powszechnym trendom pokazał, że człowiek stary i chory może spełniać

nie mniej ważną rolę niż człowiek młody i zdrowy. To właśnie słowa Papieża Polaka skierowane do chorych, do służby zdrowia, do prowadzących ośrodki opieki i hospicja nabierają w dzisiejszej dobie pełniejszego znaczenia i są bardzo aktualne. Kultura konsumpcjonistyczna zmienia ludzkie „być” na „mieć”. „ Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka- stwierdza Jan Paweł II - prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego, co sprzyja rozpowszechnianiu się indywidualizmu, utylitaryzmu i hedonizmu. Jedynym celem, który się bierze pod uwagę, jest własny dobrobyt materialny. Tak zwana jakość życia, jest interpretowana najczęściej lub wyłącznie w kategoriach wydajności ekonomicznej, nieuporządkowanego konsumpcjonizmu, atrakcji i przyjemności czerpanych z życia fizycznego, natomiast zapomina się o głębszych relacjach, duchowych i religijnych wymiarach egzystencji” [22]. Wartość i sens życia ocenia się przez możliwość zwiększenia stanu swego posiadania materialnego i sprawności fizycznej. Nic więc dziwnego, że fakt choroby, cierpienia, niweczy ten ciasny świat wartości. Na własne życzenie, obecna cywilizacja wypiera uczucia, ubogacające człowieczeństwo, takie jak bezinteresowność, służba, współczucie i szacunek. Skoro o wyższości człowieka świadczy między innymi zdolność do uczuć wyższych, czego nie posiadają zwierzęta, to czyż dzisiejszy człowiek spychając owe wartości na margines swojej egzystencji, nie umniejsza tej swojej wyższości?

W Preambule do Konstytucji Europejskiej czytamy, że „ Wszyscy ludzie rodzą się równi pod względem swej godności i swych praw” [23]. Materialistyczny charakter obecnej kultury doprowadzić może do tego, że drugi człowiek będzie ceniony nie za to, kim jest, ale za to, co posiada, czego dokonuje i jakie przynosi korzyści. W takim przypadku owa równość względem praw i godności zostaje zachwiana. Społeczność silnych uzurpuje sobie prawo do decydowaniu o życiu i śmierci drugiego

człowieka, szczególnie słabszego, niepotrafiącego się bronić. Jeżeli dzisiejsze organy ustawodawcze zastanawiają się nad zalegalizowaniem aborcji czy eutanazji to tworzy się przekonanie, że człowiek silny, zdrowy, wydajny może decydować o tym czy słabszy może żyć, w jakich warunkach ma żyć, czy ma może już umrzeć. Etyka utylitarystyczna sprawia, że wieloma społeczeństwami rozwiniętymi rządzi zasada skuteczności i wydajności, w tej perspektywie człowiek ciężko chory i umierający, który potrzebuje długotrwałej i specjalistycznej opieki, postrzegany jest z punktu widzenia kosztów i zysków, jako ciężar przynoszący straty.

Jednak społeczeństwa na swój sposób starają się rozwiązać problemy ludzi starych, samotnych. Powstają w obecnej dobie liczne ośrodki gdzie ludzie mogą spędzić swoją starość między innymi: Domy Pomocy Społecznej, Domy Starości, Hospicja czy opieka domowa pełniona przez pielęgniarki, opiekunki czy wolontariuszy. Ważne jest jednak, żeby osoby objęte tą opieką, nie czuły się jako biorcy czegoś, na co nie zasługują. Byłoby to błędne i nieprawdziwe spojrzenie na opiekę. Człowiek zasługuje na troskę osób drugih, szczególnie w okresie starzenia się. Osoba starsza, która w swojej starości staje się często niepełnosprawną, była kiedyś młoda i sprawna. Teraz ma ona także swój niepowtarzalny wkład w społeczeństwo i jego rozwój. Okazywanie jej szacunku i czci, nie jest sprawą tylko dobrego wychowania, ale obowiązku i przejawem człowieczeństwa.

Prawdą jest, że styl myślenia i wartościowania świata i życia wykreowany przez społeczeństwo i jeszcze dodatkowo promowany przez środki masowego przekazu bardzo wpływa na formowanie się światopoglądu poszczególnych obywateli. Można dostrzec, że w dzisiejszej rzeczywistości nie jest „modna” starość. Kiedyś starość była cnotą, dziś nikt nie chce być stary. Są to czasy powszechnej apologii młodości,

zdrowia, sprawności i urody. Nic więc dziwnego, że podeszły wiek, choroba, niesprawność fizyczna, upośledzenie umysłowe, śmierć jako antywartości stały się czymś wstydlivym, o czym niechętnie się mówi, czego nie chce się dostrzegać. Zadaniem społeczeństwa powinno być coś wręcz przeciwnego, czyli usuwanie wszelkich barier dyskryminacji i ubóstwa, które obiektywnie czynią starość uciążliwą i często spychają ludzi starych na margines życia. Wiele osób starszych cierpi z powodu samotności i izolacji. Osoby w podeszłym wieku nie wiedzą jak przezwyciężyć braki wynikłe z powodu ograniczenia ich sprawności zarówno psychicznej jak i fizycznej. Przeżywają z tego powodu frustrację, napięcie wewnętrzne, obniżenie nastroju. Tracą poczucie przynależności do społeczeństwa, którego są członkami. Społeczeństwo powinno interweniować i zapewnić należytą opiekę oraz umożliwić udział w życiu społecznym i kulturowym tej coraz większej grupie ludności. Człowiek stary pomimo swoich słabnących sił fizycznych, nadal posiada potrzeby kulturalne, potrzeby samorealizacji. Szczególnie trudno zaspokoić te potrzeby w ośrodkach pomocy, w których przebywa duża liczba osób starszych. Jednak można się spotkać z organizowaniem wyjazdów do teatru, opery lub organizowaniem konferencji i pogadanek, mających na celu poszerzenie zakresu wiadomości, zachęcanie do wysiłku umysłowego, oraz zapewnienie wrażeń estetycznych. Niezależnie od istniejących jeszcze uprzedzeń ludzie starsi powinni mieć dostęp do gremiów decyzyjnych, w szczególności tych, które wpływają na jakość ich życia. Doświadczenie starszych powinno być należycie wykorzystane dla wspólnego dobra.

Ze względu na oczywiste psychiczne potrzeby ludzi starszych, najbardziej naturalnym i korzystnym środowiskiem przeżywania starości jest to gdzie człowiek czuje się u siebie, wśród krewnych, znajomych. Czasem jest wymagane umieszczenie starszej osoby w ośrodku gdzie będzie miał zapewnioną fachową opiekę przez 24 godziny na dobę. Jednak

trzeba zwrócić uwagę na utrzymanie stosunków z rodziną. Istnieją jednakże sytuacje, kiedy rodzina „pozbywa” się starszego członka rodziny tylko i wyłącznie z pobudek czysto materialistycznych, dla swojej wygody. Ograniczony kontakt z osobami starszymi oraz nagminne zanikanie rodzin wielopokoleniowych i związany z tym kryzys rodziny, ma znaczący wpływ na brak szacunku dla ludzi starszych.

2.2 Kryzys rodziny.

Dzisiaj rzadziej niż jeszcze kilkadziesiąt lat temu spotkać można wielopokoleniowe rodziny mieszkające w jednym domu. Dorastające dzieci, szczególnie w dużych aglomeracjach, kiedy się usamodzielnia, opuszczają domy rodzinne. Wnuki odwiedzają babcię i dziadka „od święta”. Młodzi mieszkańcy wsi, w poszukiwaniu pracy, często są zmuszani do opuszczenia swoich gospodarstw, na których pozostają zrezygnowani rodzice, czujący słabnące siły fizyczne i niemożność zajęcia się gospodarstwem. Trudne warunki socjalne zmuszają młodych ludzi do wielogodzinnej pracy, w tym czasie dzieci najczęściej pochłaniają wiadomości z telewizji i internetu, nierzadko wątpliwej jakości. Coraz częstsze zjawisko rozwodów i patologii w rodzinie uniemożliwia rozwinięcie się w ludziach młodych takich postaw jak odpowiedzialność, zaufanie do drugiego człowieka, wdzięczność wobec rodziców, troska o słabszych. W encyklice „Evangelium Vitae”, Ojciec Święty Jan Paweł II pisze: „Rodzina jest powołana, aby spełniać swoje zadania w ciągu całego życia swoich członków, od narodzin, do śmierci. W ramach swojej misji wychowawczej rodzice powinni nauczyć dzieci, słowem i świadectwem, jaki jest prawdziwy sens cierpienia i śmierci. Zdołają to uczynić, jeśli sami będą dostrzegać wszelkie przejawy cierpienia, a bardziej jeszcze, jeśli będą umieli okazać serdeczność, opiekuńczość oraz współczucie chorym i osobom starszym we własnej rodzinie”^[24].

Rodzina jest grupą podstawową, co oznacza, że stanowi środowisko socjalizacji, wychowania i kulturalizacji. W niej człowiek dojrzewa fizycznie, psychicznie, emocjonalnie i intelektualnie. W rodzinie dorasta do życia w społeczeństwie. Najpierw uczy się funkcjonować wśród najbliższych, później jego środowisko rozszerza się o grupę przedszkolną, szkolną, dalej wchodzi w środowisko studenckie czy w końcu

w środowisko pracownicze. W rodzinie uczy się patrzeć na siebie i otaczający go świat, kształtuje własną autokoncepcję. Reprezentowane przez rodziców wartości stanowią dla dzieci pewne normy, według których oceniają one, co jest dobre, a co złe. W nowej sytuacji kulturowej zmniejsza się odsetek nowo zawieranych małżeństw. W Polsce jako przyczynę takiego stanu rzeczy uważa się sytuację ekonomiczną, bezrobocie i brak mieszkań. Tym samym tłumaczą się kraje o znacznie wyższej stopie życiowej. W społeczeństwie kreuje się postawę przewartościowującą warunki materialne nad stworzenie rodziny. Zwiększa się liczba dzieci urodzonych poza rodziną. Rodziny niepełne stają się w coraz wyraźniejszym stopniu także pewnym wyborem życiowym i akceptowanym stylem życia. Skoro kwestią wyboru jest to czy dziecko będzie miało pełną rodzinę, czy nie, to kwestią wyboru staje się też to, czy członkowie rodziny będą starzeli się i odchodzili wśród swoich najbliższych, czy nie. Coraz widoczniejszy staje się strach przed odpowiedzialnością, zobowiązaniami. Jan Paweł II, jeszcze jako Kardynał, pisał w „Elementarzu Etycznym” o odpowiedzialności, o zobowiązaniu, które nazwał „powinnością”. Czasem obarczenie się odpowiedzialnością za drugą osobę uważa się za pewne zniewolenie, odebranie sobie wolności. Kardynał Wojtyła, właśnie w tej powinności widzi jak najbardziej postawę charakteryzującą człowieka jako istotę myślącą, obdarzoną wolną wolą. W jednym z rozdziałów wspomnianego „Elementarza Etycznego” można przeczytać „natura ludzka jest źródłem norm, rozum bowiem jako jej władza, jako energia z nią ściśle związana, określa zasady postępowania wedle tego jak rozeznaje drogi doskonalenia się bytu ludzkiego w ramach całego porządku bytów. Z tego to właśnie rozeznania wyrasta powinność. Powinność moralna łączy się z wolą, do niej się odnosi, jest po prostu jej powinnością. Z powinności wola staje się niejako reprezentantem

zasadniczego interesu człowieczeństwa, jego moralnego być albo nie być”[25].

Wzrost przestępczości, nasilenie się w społeczeństwie zjawisk patologicznych, które coraz częściej mają miejsce w rodzinach, zaistnienie w współczesnym światopoglądzie sprzecznych norm i wartości oraz trudne realia życia zmuszające do walki o przetrwanie i lepszy byt spowodowały to, że młodzież czuje się zagubiona i niepewna. Znajduje to odzwierciedlenie w jej poglądach i postawach. Kryzys rodziny to kryzys więzi emocjonalnych i zachwianie jej funkcji wychowawczej, co wiąże się z powstaniem patologii społecznych.

Kryzys wartości humanistycznych, brak wyraźnego ideału wychowawczego, oraz upadek autorytetów spowodował, że wśród młodych ludzi postawa szacunku wobec drugiego człowieka, a szczególnie starego i chorego jest coraz rzadziej występująca. Naczelnym celem w rodzinie stało się zapewnienie dzieciom bytu materialnego. Coraz mniej czasu rodzice poświęcają dzieciom, młodzież oczekuje od rodziców akceptacji, miłości i oparcia. Koncentracja na sobie, oraz dążenie do samorealizacji staje się charakterystycznym zjawiskiem współczesnej rodziny. Wśród tego zjawiska, nie ma miejsca na poświęcenie się drugiej osobie. Opieka nad starszym członkiem rodziny wiąże się często za zmianą planów i stylu życia. Trzeba poświęcić czas, który mógł przynieść tak wiele korzyści, ograniczyć kontakty personalne, wyjścia i przyjemności. Obecność osoby starszej w rodzinie, w której strukturę przeniknęły pseudowartości obecnej materialistycznej kultury, popychające człowieka do zdobywania za wszelką cenę bogactw materialnych, korzystania z przyjemności i opacznie rozumianej wolności, staje się przeszkodą, której trzeba się pozbyć. Kryzys ten jest także związany z kryzysem religijności w rodzinie. Jak zauważa profesor Wojciech Świątkiewicz „Kryzys rodziny i sytuacje kryzysowe w rodzinie, których symptomy stają się coraz bardziej

wyraźne, mają bezpośrednie przełożenie na wzory moralności oraz rozległą sferę postaw religijnych. W swych najgłębszych konsekwencjach oznaczają one bowiem odrzucenie, a przynajmniej zakwestionowanie ważnego fragmentu doktryny religijnej i społecznej Kościoła katolickiego odnoszącej się do rodziny, a także wynikających z niej zasad moralności rodzinnej” [26]. W swoich rozważaniach profesor Świątkiewicz wysuwa bardzo istotne konkluzje: „Rodzina, moralność i religia stanowią fundament życia społecznego, a obserwowany w Europie i w Polsce kryzys jest konsekwencją:

- przeobrażeń kultury współczesnej eksponującej raczej indywidualistyczny i egocentryczny niż rodzinny i wspólnotowy system wartości, co prowadzi do kryzysu rodziny jako instytucji;
- radykalnego pluralizmu, tolerancyjnego wobec sprzecznych wartości i norm, sprawiającego wrażenie, że wszystko jest dozwolone, prowadzącego do rozdzielenia religii od społeczeństwa i wiary od moralności;
- osłabienia wpływu tradycji religijnej i chrześcijaństwa jako podmiotu socjalizacji i wychowania”[tamże].

Zjawiskiem, z którym dzisiaj można się często spotkać jest strach ludzi starych w krajach, w których eutanazja została zalegalizowana przez ustawodawstwo państwowe np: Holandii czy Belgii. Ludzie starzy w tych krajach, po zakończonym czasie pracy i przejściu na emeryturę, wszystkie swoje oszczędności przeznaczają na wyjazd z swojego kraju, do miejsca gdzie będą mogli spokojnie doczekać swojej naturalnej śmierci. Dzisiejsza cywilizacja coraz bardziej staje się siłą niszczycielską skierowaną w stronę człowieka, który ją tworzy. Zaniedbania w formowaniu wśród młodzieży prawego i zdrowego sumienia oraz kształtowaniu postaw moralnych, doprowadzają systematycznie do tego, że człowiek zaczyna bać się drugiego człowieka, który powinien być dla niego bratem, a nie wrogiem.

Najboleśniej jest to, że w jednej rodzinie człowiek nie może liczyć na swoich krewnych. To w młodych ludziach jest nadzieja, że może właśnie oni zmienią ten system wartości istniejący teraz, na system promowany przez człowieka, który stał się w obecnej dobie autorytetem moralnym dla całego świata, Jana Pawła II.

3. Postawa pielęgniarki opiekującej się chorymi geriatrycznymi.

3.1 Zmiany inwolucyjne u osób w podeszłym wieku.

Coraz częściej pielęgniarki opiekują się chorymi w podeszłym wieku. Jest to opieka sprawowana w szpitalach, Domach Opieki czy w domu pacjenta. Żeby dobrze sprawować tą opiekę należy poznać wszystkie zmiany zachodzące w organizmie człowieka, zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej. Szczególnie chcę się zająć w tym miejscu zmianami zachodzącymi w psychice i sferze emocjonalnej u osób w podeszłym wieku, które zależą w dużej mierze od zmniejszenia się liczby czynnych komórek kory mózgowej. W starszym wieku inteligencja nie zmniejsza się, ale się zmienia. „Inteligencja młodzieńcza jest nastawiona bardziej na sprawy zewnętrzne, podczas gdy starzejący się człowiek wnika głębiej, do wnętrza i samej istoty rzeczy. Jest to, więc postawa, która predysponuje go do roli doradcy i opiekuna” [27].

Charakterystyczne dla wieku starszego jest osłabienie pamięci. Osłabienie dotyczy zdolności przyswajania i magazynowania informacji. Jest to związane z pogorszeniem się percepcji przechowywania, a także korzystania z dawno nabytych umiejętności. Starsi gorzej zapamiętują rzeczy nowe, ale doskonale pamiętają to, co było dawniej. Człowiek młody posiada umiejętność transformacji wiadomości z pamięci krótkotrwałej do pamięci długotrwałej, dzięki temu informacje zostają zapamiętane. Ludzie starsi, u których ta zdolność jest zmniejszona, pomimo tego, że są przekonani o tym, że daną informację zapamiętają, nie z własnej winy, czy przekory, jak to czasem jest postrzegane, ale w związku z zaburzeniami pamięci, nie potrafią zachować tej informacji. Z tego rodzaju zaburzeniami

można się spotkać także w chorobie miażdżycowej czy otępieniu typu Alzheimerowskiego, które są chorobami często występującymi w podeszłym wieku.

Retrospektywna postawa w starszym wieku wiąże się z pewnym konserwatyzmem u ludzi starych. Spojrzenie na rzeczywistość obecną i ocenianie jej tylko na podstawie porównań „a w moich czasach to było tak”, powoduje, że ludzie starsi są bardzo nieufni i negatywnie nastawieni do tego, co nowe. Postępowanie człowieka starszego można bardzo szybko, bez głębszej analizy, zakwalifikować jako egoistyczne, niepostępowe i uparte. Trzeba pamiętać, że to, co dla człowieka młodego nie jest problemem, dla osoby starszej może być bardzo wysoko postawioną poprzeczką. To, co już wspomniane było wcześniej, o pamiętaniu wydarzeń odległych ma też duży związek z postawą negowania i nie przyjmowania tego, co nowe. Jeżeli człowiek wkracza w wiek podeszły i odczuwa bardzo boleśnie swoje ograniczenia, to zachowane w pamięci pozytywne odczucia i wydarzenia, które napawały optymizmem stają się pewnego rodzaju azylem, w którym człowiek czuje się bezpieczny. Porównując obecną rzeczywistość z „czasami świetności”, terażniejszość wypada blado i niknie chęć do wdrażania się w nią czy angażowania się emocjonalnie. Trzeba wielkiej delikatności, umiejętności i cierpliwości, by pomóc człowiekowi starszemu w pełni funkcjonować w nowej rzeczywistości, odnaleźć się w czasach postępu, kiedy krajobraz społeczeństwa w bardzo szybkim tempie się zmienia.

Kolejną zmianą, którą można zaobserwować jest zmniejszona elastyczność i upór. Występuje znaczne spowolnienie szybkości adaptacji, oraz upór jako reakcja obronna. Podejrzliwość jest także reakcją obronną w parze, z którą występuje także gniew nierzadko skierowany w stronę najbliższych. Z chwilą przejścia na emeryturę i wraz z utratą społecznego stanowiska pojawia się poczucie krzywdy. Człowiek zaczyna obawiać się

o swoją samowystarczalność. Boi się bycia zależnym od drugih. Dlatego często pojawia się skłonność do magazynowania rzeczy, pieniędzy, wszystkiego, co może się przydać na te „gorsze czasy”. Jeżeli rzeczy materialne nabierają wtedy takiego znaczenia, strzeżenie ich staje się czymś bardzo istotnym, a jeśli dodać do tego jeszcze zmiany miażdżycowe to można zrozumieć, dlaczego zdarza się, że osoby starsze podejrzewają członków rodziny o kradzieże i oszustwa, a wszystkie wyjaśnienia są traktowane jako kłamstwa mające na celu ukryć ową kradzież.

W wieku starszym następują także zmiany charakterologiczne. Uwydatniają się określone cechy charakteru, zarówno te pozytywne jak i te negatywne. Trudniej jest osobie starszej zapanować nad swoim zachowaniem. Złożony proces starzenia się i jego skutki, powodują frustrację i wewnętrzne napięcie, które może być przyczyną wybuchu gniewu, czy uszczypliwej uwagi. Występuje obniżona zdolność sterowania uczuciami, a reakcje mogą być nieadekwatne do wielkości bodźca. Na zmianę postawy starzejącego się człowieka mają też wydarzenia trudne i bolesne jak śmierć osoby bliskiej, niepowodzenia życiowe. Człowiek zmierzający do schyłku swojego ziemskiego życia, często przeprowadza analizę swojego dotychczasowego postępowania i nie zawsze jest zadowolony z tego, jak je przeżył. Przygnębienie z tego powodu może być przyczyną wycofania się, zamknięcia w sobie, depresji wieku starszego. Osłabienie kontaktów międzyludzkich, oraz znaczne ograniczenie zainteresowań może też być wynikiem następującego obniżenia intensywności przeżyć, objawiającym się stępieniem, zubożeniem bądź zdystansowaniem emocjonalnym.

W literaturze spotkać można pięć różnych postaw życiowych u ludzi starszych:

1. **Postawa konstruktywna** występuje u ludzi, którzy akceptują siebie w starości, przyjmują starość racjonalnie.

2. **Postawa zależna**, cechuje ludzi niesamodzielnych życiowo. Uważają, że wszystko im się należy, wymagają od innych pomocy we wszystkim. Czują się na starość pokrzywdzeni i nieszczęśliwi.

3. **Postawa obronna** jest postawą ludzi, którzy nie chcą się przyznać przed sobą i społeczeństwem do tego, że należą do grupy ludzi starszych. Uważają, że starość ich nie dotyczy. Swej starości nienawidzą i nie chcą rezygnować z pracy i aktywności.

4. **Postawa wrogości na zewnątrz**, objawia się złośliwością, niegrzecznością względem ludzi młodych i zdrowych. Ludzie, których cechuje ta postawa oskarżają społeczeństwo o swoje porażki i niepowodzenia. Nie chcą przyjąć pomocy, bo lękają się uzależnienia.

5. **Postawa wrogości skierowana na samego siebie**. Ludzie przejawiający tę postawę są skłonni do depresji, czują się opuszczeni i samotni. Mogą się u nich pojawić myśli samobójcze, ponieważ śmierć traktują jak wybawienie od ciężkiego losu.

Ze względu na dzisiejszą ogólną niechęć do starości, akceptacja własnej starości stanowi niemały problem. Nieżyjący już dzisiaj teolog Guardini napisał, że „w sposób właściwy starzeje się tylko ten, kto starość wewnętrznie aprobuje” [28]. Pogodzenie się z zmiennymi kolejami życia i podejmowanie trudu dostosowania się do nowej rzeczywistości, jaką staje się własna starość, jest warunkiem zajęcia najbardziej pożądanej postawy wobec starości, jaką jest postawa konstruktywna. Psycholog Karl Jung stwierdza: „najważniejszym zadaniem człowieka jest nadać psychologicznie za fizjologiczną linią życia” [29]. Wielką rolę odgrywa pozytywne przyjęcie tego nowego okresu życia, który nie tylko jest związany z stratami, ale także przynosi nowe korzyści.

Ważnym czynnikiem sprawiającym, że starość jest przeżywana czynnie i pozytywnie jest względnie dobry stan zdrowia. Dlatego osoby starsze przechodzące na emeryturę, powinny zadbać o swoją kondycję fizyczną.

Wizyty u lekarza nie powinny służyć tylko poradom mającym na celu likwidację dolegliwości, ale szeroko rozumianą profilaktykę oraz promocję zdrowego stylu życia. Odpowiednia dieta, oraz dostosowany do stanu i możliwości osoby starszej wysiłek, może znacznie poprawić jakość życia w podeszłym wieku. Nawet przy ograniczonych możliwościach fizycznej wydolności, możliwe jest czynne zaangażowanie w aktywność społeczną, pracę twórczą czy nawet naukową. Ojciec Święty Jan Paweł II z okazji Jubileuszu Ludzi Starszych powiedział; „ mówię dzisiaj do Was- do nas- ludzi starszych. Potrzebuje nas także społeczeństwo! Starajcie się wielkodusznie wykorzystywać czas, który macie do dyspozycji, oraz talenty udzielone wam przez Boga, gotowi służyć innym pomocą i wsparciem(...), dziękuję za wszystkie osoby starsze, które na miarę swoich możliwości nadal poświęcają się dla innych” [30].

Osoby przechodzące na emeryturę stają przed zadaniem wykorzystania znacznie większej ilości wolnego czasu. Najbardziej efektywne jest zagospodarowanie go zgodnie z ich upodobaniami i potrzebami. Najważniejsze by nie był to bezwartościowo płynący czas. Osobom, które w wieku podeszłym mają zachowaną sprawność fizyczną i umysłową łatwiej jest podjąć trud aktywnego realizowania się. Starość jednak nie dla wszystkich jest tak łaskawa, niektóre osoby wraz z starzeniem się tracą siły fizyczne, nierzadko stają się niepełnosprawni. Zaburzenia procesów myślowych, czy postępująca choroba Alzheimera, powodują, że zaangażowanie intelektualne w życie społeczne jest bardzo utrudnione, a z czasem może stać się niemożliwe. Takim ludziom, o pozytywne przeżywanie starości powinny zadbać organizacje zdrowotne powołujące zespoły wielodyscyplinarne złożone z lekarzy, pielęgniarek, psychologów, rehabilitantów i terapeutów zajęciowych. Nieporównywalny wkład w dobrze przeżyta starość ma rodzina, z którą należy współpracować.

Aktywność intelektualna, ciągle pogłębianie swojej wiedzy, śledzenie wydarzeń światowych, spotkania i polemiki sprawiają, że zmiany w procesach myślowych zachodzą wolniej. Wspaniałym przykładem ciągłej aktywności intelektualnej jest Papież Jan Paweł II, który do końca swego życia, pomimo choroby i cierpienia cały czas pracował umysłowo. Patrząc na jego ciało można było zauważyć bardzo mocne zmiany, które spowodowała starość, ale skupiając się na Jego intelektualnych wysiłkach, można było tylko podziwiać niesamowitą sprawność umysłową i jasność myśli. W ludziach starszych dostrzegał możliwość ukazania światu wartości wiele ważniejszych niż dostatek materialny. Dnia 17.09.2000r. zwrócił się do nich z słowami: „Drodzy bracia i siostry, przyjaciele w podeszłym wieku! W świecie takim jak obecny, który często ceni nade wszystko siłę i władzę, waszą misją jest dawanie świadectwa o prawdziwych wartościach, których znaczenie wykracza poza pozory i które trwają zawsze, ponieważ są wpisane w serce każdego człowieka. Właśnie jako ludzie trzeciego wieku możecie wnieść szczególny wkład w rozwój autentycznej kultury życia” [31].

3.2 Etyczne aspekty opieki pielęgniarstwa nad chorym w podeszłym wieku.

Pacjentami oddziałów szpitalnych stają się osoby niepełnosprawne, upośledzone umysłowo, starsze, młodzi ludzie z różnymi historiami życia, maleńkie bezbronne dzieci. Pielęgniarka staje wobec nich jako człowiek wobec człowieka. Nieraz musi przełamywać swoją niechęć do pacjenta, który może nie rozumie tego, co się do niego mówi. Może ma taki światopogląd, z którym trudno się pogodzić, może jest przestępcą, albo bezdomnym- bardzo zniszczonym i zaniedbanym. Posługa pielęgniarstwa polega na pochyleniu się nad człowiekiem, nie tylko nad jego cierpieniem fizycznym, ale i duchowym, moralnym, nad całym jego człowieczeństwem. Pielęgniarka staje się osobą świadczącą lub bardziej okazującą miłosierdzie, otaczającą opieką. Chodzi o to, aby służyć w postawie szacunku i umiłowania godności człowieka. Służyć tak, by człowiek, który korzysta z pomocy i opieki czuł, że jest pełnowartościowym członkiem ludzkiej społeczności. Ojciec Święty Jan Paweł II w Encyklice „Dives In Misericordia” pisze „ miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdą ludzką nędzą(...). Kiedy zaś to czyni, ów, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i dowartościowany” [32].

Pielęgniarki, które podejmują opiekę nad chorymi w podeszłym wieku, to osoby, które są w pewien sposób ukształtowane przez dzisiejsze poglądy. Wszystkie te zagrożenia i zachwiania w kulturze społeczeństwa, problemy w rodzinach, o których była mowa w wcześniejszych rozdziałach, mają znaczący wpływ na sposób sprawowania opieki nad chorymi. Na podstawie poznanych charakterystycznych zmian zachodzących w starości, można zaryzykować stwierdzenie, że chorzy w wieku starszym są szczególną grupą pacjentów. Opieka nad nimi

wymaga znajomości wszystkich przejawów zmian nie tylko fizycznych, ale nade wszystko charakterologicznych i psychicznych. Posiadając taką wiedzę łatwiej jest zrozumieć różne zachowania chorych. Kalectwo czy niepełnosprawność nie wyróżnia tych osób spośród innych pacjentów, młodzi ludzie też często są niepełnosprawni, czy to fizycznie czy psychicznie. Charakterystyczne i wyróżniające tych chorych są postawy, jakie przyjmują w stosunku do swojego starzenia się. Spowolnione procesy myślowe, czy trudności z zapamiętywaniem poleceń, wymagają od pielęgniarki wiele cierpliwości i wyrozumiałości. Trzeba być przygotowanym na to, że chory zapomni o tym, że nie może zjeść śniadania, bo będzie później wykonane badanie np. gastroscopia. Chory może bardzo długo zwlekać z udaniem się na badanie, bo się boi, lub uważa to za niepotrzebne. Jeżeli pacjent przyjął postawę wrogości w stosunku do samego siebie, nie będzie się chciał leczyć, przyjmować leków, czy poddać się badaniom. Konieczne jest tutaj pozyskanie zaufania chorego i zaangażowanie w opiekę psychologiczną nad tym chorym. Pacjent może też być agresywny wobec personelu. Niepogodzony z własną starością, będzie agresywny wobec osób młodych i zdrowych. Konieczna jest tu postawa wybacząca, wynikająca z zrozumienia trudności, jakie chory ma z pogodzeniem się z samym sobą. Taka postawa potrzebna jest też w sytuacji, kiedy podejrzliwość, o której była mowa wyżej, będzie skierowana w stronę personelu i to on będzie posądzony o kradzież czy oszustwo.

W dniach 8-12 kwietnia 2002r. w Madrycie obradowało II Światowe Zgromadzenie poświęcone problemom starzenia się ludności, zwołane przez ONZ w 20 rocznicę I Światowego Zgromadzenia, które odbyło się w Wiedniu. Do uczestników zgromadzenia Ojciec Święty Jan Paweł II skierował list, można w nim przeczytać między innymi: „Pozostaje prawdą, że trzeci wiek to okres w życiu człowieka, w którym jest on szczególnie

bezbronny i podlega ludzkiej ułomności. Bardzo często chroniczne choroby stają się u ludzi starszych przyczyną inwalidztwa i nieuchronnie przypominają o końcu życia. W takich szczególnych sytuacjach cierpienia i uzależnienia od innych ludzie starsi potrzebują nie tylko tego, aby leczyć ich za pomocą środków udostępnionych przez naukę i technikę, ale także by opiekować się nimi umiejętnie i z miłością, tak, aby nie czuli się bezużytecznym ciężarem albo-co gorsza- nie zaczęli pragnąć i domagać się śmierci. Nasza cywilizacja musi zapewnić ludziom starszym opiekę nacechowaną głębokim człowieczeństwem i przenikniętą prawdziwymi wartościami” [33]. Należy tutaj zwrócić uwagę na chorych, u których zmiany miażdżycowe posunęły się tak bardzo, że istnieją trudności z porozumieniem się. Trzeba zadać sobie pytanie, czy spotykany, na niektórych oddziałach sposób zwracania się do osób starszych, u których objawiają się zaburzenia w sferze psychicznej, mają związek z poszanowaniem godności człowieka starszego. Można czasem usłyszeć „chodź babciu” albo „Tadziu dziś narozrabiał”, biorąc pod uwagę, że ów „Tadziu” ma 74 lata. To prawda, że personelu jest za mało, a pracy za dużo. Przemęczony personel pielęgniarstwa czy opiekunowie w Domach Opieki, czasem tracą cierpliwość i można zauważyć nawet sytuacje, kiedy z powodu niemożności zapanowania nad swoimi emocjami wybuchają gniewem na podopiecznych. Jednak nie jest to wytłumaczenie. Niestety jest zauważalne inne traktowanie chorych młodych, czy nawet starszych, którzy bardzo dobrze funkcjonują intelektualnie. Biorąc pod uwagę problem godności człowieka, ci pacjenci nie różnią się niczym. Godność ludzka nie zanika wraz z upływem lat, czy pogorszeniem się stanu psychicznego i fizycznego. Należy każdego pacjenta traktować z godnością, zwracać się do każdego jak do człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu. Bez względu na to, w jakim stanie jest chory. Papież Jan Paweł II mówił: „Medycyna winna, zatem starać się podejmować dialog

z każdym chorym, nie dyskryminując nikogo, ale zaradzając potrzebom całego człowieka” [34].

W innym miejscu można przeczytać też słowa Papieża Polaka: „Człowiek, nawet ciężko chory lub niezdolny do wykonywania bardziej złożonych czynności, jest i zawsze pozostanie człowiekiem, nigdy zaś nie stanie się „rośliną” czy „zwierzęciem” [35]. Nieetycznym jest także kwalifikowanie chorych pod względem tego czy warto dawać dane leki, czy też już nie warto, bo są to leki np. drogie. Pomijam tutaj kwestię opieki terminalnej, gdzie problem etyczny przedłużania życia za wszelką cenę przedstawia się nieco inaczej, natomiast kwestia godności człowieka jest taka sama. Czynności pielęgniarские, chociaż czasem wymagają pewnego stopniowania w kolejności wykonania, nie mogą być kwalifikowane pod względem jakości wykonania. Z takim samym zaangażowaniem i wkładem umiejętności należy je wykonywać wobec każdego chorego.

Jak już wspomniałam wcześniej, niepełnosprawność umysłowa chorych geriatrycznych, jest jednym z czynników pewnej dyskryminacji tych chorych. Osoby z upośledzeniem umysłowym tak samo posiadają swoje prawa i godność. Współczesny obrońca praw człowieka Ojciec Święty Jan Paweł II, wychodząc od fundamentalnych założeń antropologii chrześcijańskiej pisał: „osoba niepełnosprawna, także wówczas, gdy zraniony jest jej umysł lub zaburzona zdolność postrzegania czy rozumienia, jest podmiotem w pełni ludzkim, mającym święte niezbywalne prawa przynależne każdemu człowiekowi. Osoba niepełnosprawna- mimo wszelkich ograniczeń i cierpień, które są jej udziałem- każe nam pochylić się z szacunkiem i mądrością nad tajemnicą człowieka” [36]. Obecność personelu pielęgniarского powinna być czynnikiem wprowadzającym poczucie bezpieczeństwa u chorego trafiającego na oddział lub do domów opieki. Głęboka formacja personelu medycznego w kierunku zasad etycznych, oraz umiejętność empatii wobec chorego sprawia, że zawód

pielęgniarki jest czymś więcej niż tylko wyuczonymi umiejętnościami pielęgniarskimi, on jest w pewnym stopniu powołanie i chyba tak należy go traktować. Powołanie zaś jest zadaniem, darem, który trzeba rozwijać i pogłębiać. W związku z tym obowiązkiem ludzi zajmujących się ciągłym doszktałaniem personelu medycznego powinno być tworzenie programów czyniących ten zawód bardziej humanistycznym.

3.3 Eutanazja

Coraz częściej tematem dyskusji staje się eutanazja - problem tak bardzo szeroki, że nie sposób wyczerpać go w niniejszej pracy.

Eutanazja jest postrzegana jako skrócenia cierpień, jako sposób na to by pozwolić człowiekowi odejść „godnie”, a nie w cierpieniach konania. Obecnie zauważana ucieczka od tematu śmierci, strach przed tym, co nieuchronne, popychał człowieka do tego, żeby śmierć niejako prześcignąć, posługując się tytułem książki Hanny Krall, „zdążyć przed Panem Bogiem”. Znaczący wpływ na zaistnienie zjawiska eutanazji ma niewątpliwie obecna mentalność konsumpcjonistyczna, o której była mowa w poprzednich rozdziałach. Eutanazja najczęściej dotyczy ludzi starych, zbliżających się do kresu swojego życia, nie oszczędza jednak także ludzi nieuleczalnie chorych, dzieci upośledzonych czy noworodków wykazujących zaistnienie nieuleczalnej choroby genetycznej. Eutanazje stosuje się także wobec osób w tak zwanym stanie wegetatywnym. Powstaje wrażenie, że ludzkość wraca do pewnej idei, która przyświecała człowiekowi, który rozpoczął II wojnę światową, wyeliminować jednostki słabe i nieproduktywne. Eutanazja została zalegalizowana w niektórych krajach, oczywiście zostało to określone klauzulą, w jakich przypadkach można ją zastosować. Żaden przypadek nie ma uzasadnienia, a doświadczenie pokazuje, że nawet te klauzule nie są przestrzegane. Doktor Ryszard Fenigsen w swojej książce „Eutanazja. Śmierć z wyboru?” pisze: „Niesłusznie byłoby sądzić, że eutanazja jest po prostu rozszerzeniem zakresu postępowania lekarskiego o jeszcze jeden zabieg. Eutanazja, a nawet tylko myślowa jej akceptacja przez lekarzy, oznacza całkowite odwrócenie celów i systemu wartości naszego zawodu” [37]. Doktor Fenigsen pisze te słowa z punkty widzenia lekarza, ale uważam, że tak samo dotyczą one pielęgniarek i pielęgniarzy.

W naszym kraju to zjawisko nie zaistniało jeszcze w takim stopniu jak w krajach sąsiednich. Należy jednak zwrócić uwagę na opiekę nad ludźmi nieprzytomnymi. Znowu odwołam się do nauczania Jana Pawła II, który w związku z opieką nad chorymi nieprzytomnymi napisał: „W stosunku do tych osób lekarze i personel medyczny, społeczeństwo i Kościół mają określone obowiązki moralne, od których nie mogą się uchylić, gdyż sprzeniewierzyliby się wymogom etyki zawodowej oraz ludzkiej i chrześcijańskiej solidarności. Tak więc znajdujący się w stanie wegetatywnym pacjent, w oczekiwaniu na przebudzenie lub na swój naturalny kres, ma prawo do podstawowej opieki zdrowotnej oraz do leczenia zapobiegającego komplikacjom, które pociąga za sobą stan obłożny.(...) Ocena szans, oparta na niskim prawdopodobieństwie powrotu do zdrowia, kiedy stan wegetatywny trwa ponad rok, nie może, z moralnego punktu widzenia, usprawiedliwić decyzji o zaniechaniu lub zaniedbaniu minimalnej opieki nad pacjentem, która obejmuje odżywanie i podawanie płynów. Jedyłą i nieuniknioną konsekwencją takiej decyzji byłaby bowiem śmierć z głodu i pragnienia. Dlatego też, jeśli jest podjęta świadomie i dobrowolnie, nabiera znamion autentycznej eutanazji przez zaniechanie” [38].

Nawet medycyna, która ma ratować życie ludzkie i stawać w jego obronie, może się stać narzędziem czynów skierowanych przeciw życiu. Wykorzystywanie swojej wiedzy i umiejętności szczególnie, jeżeli chodzi o wiedzę medyczną, w celu szkodzenia zdrowiu lub wręcz odbieraniu życia uwłacza godności tej osoby, która to czyni.

ZAKOŃCZENIE

Wciąż wzrastająca liczba ludzi starszych, wymaga podjęcia przez społeczeństwo problemu nie tylko otoczenia tych osób opieką medyczną, ale także sprawą ich funkcjonowania w społeczeństwie. Szacunek wymaga uznania prawa człowieka do samodecydowania o sobie. W działaniach na rzecz ludzi starszych nie chodzi o okazywanie litości, ale o afirmację godności człowieka starszego. Ta afirmacja, jeżeli ma być „wiarygodna i autentyczna, winna znajdować wyraz w działaniach politycznych zmierzających do sprawiedliwego podziału zasobów tak, aby wszyscy obywatele, w tym także ludzie starsi, mogli z nich korzystać” [39]. Jedną z dróg do rozwiązania problemu starzenia się społeczeństwa jest włączenie ludzi starszych w aktywne życie społeczne, korzystanie z ich zasobów wiedzy i mądrości życiowej. Starsi nie powinni być traktowani jako ciężar dla społeczeństwa, ale jako bogactwo. Chodzi nie tyle o to, żeby zrobić coś dla ludzi starszych, „ale by ich zaakceptować jako odpowiedzialnych współpracowników, którzy w sposób rzeczywiście dla nich możliwy będą uczestniczyć w realizacji wspólnych projektów zarówno w fazie planowania, jak i dialogu i wykonania” [tamże].

Działaniom politycznym i socjalnym powinny towarzyszyć programy edukacyjne, mające na celu ukazanie młodym ludziom i całemu społeczeństwu wartość starości, oraz mówić o szacunku, który należy się ludziom starszym. Potrzebne są także programy wychowawcze mające na celu przygotowanie ludzi do pogodnego przeżywania swojej starości, uczące ich umiejętności przystosowania się do zmienionych warunków życia. Ogromny jest wpływ mediów na tworzenie pewnego, ogólnie przyjętego światopoglądu, czy sposobu wartościowania. Dobrze byłoby gdyby udział mediów był większy w dziedzinie promowania życia rodzinnego i kształtowania postaw etycznych wśród młodzieży. Wielki

sens i znaczenie ma starość w mentalności gdzie liczy się tylko wydajność. Pozwala na refleksje nad przemijaniem, a ta refleksja pozwala nad zatrzymaniem się nad wartościami wyższymi, takimi jak miłość, odpowiedzialność czy więzi rodzinne.

Starość jest zadaniem i dla społeczeństwa, ale i dla samego człowieka, który nieuchronnie wchodzi w wiek podeszły. Na to żeby starość mogła być „pogodną jesienią” życia ma wpływ samo zaangażowanie człowieka starzejącego się. To od niego w dużej mierze zależy na ile zaangażuje się w życie społeczeństwa, skorzysta z tego, co oferują mu różne organizacje zajmujące się aktywowaniem ludzi starszych. Zadanie to jednak spoczywa także na społeczeństwie, ale i na personelu medycznym. Choroba jest nieodłącznym towarzyszem starzejącego się organizmu. Wiele czasu spędza człowiek starszy w szpitalach, czy zakładach opieki zdrowotnej. To, jaką otrzyma opiekę i jak zostanie potraktowany ma duży wpływ na jakość jego życia w tym okresie starości. Mówi się o negatywnych postawach wobec starości, jakie przyjmują ludzie starsi, ale należy pamiętać, że sposób, w jaki jest traktowany starszy człowiek przez społeczeństwo, a w tym także przez personel medyczny, ma znaczący wpływ na kształtowanie się tych postaw. Może pomagać kształtować postawę konstruktywną, ale także pogłębiać lub nawet zainicjować postawy negatywne. W społeczeństwie nie można żyć tylko dla siebie i mieć wzgląd tylko na własny interes. Społeczeństwo to dzieci i ludzie młodzi, którzy są nadzieją na istnienie danego społeczeństwa, to ludzie dojrzały, którzy intensywnie je rozwijają ekonomicznie, ale również intelektualnie i kulturalnie. Społeczeństwo to także ludzie w podeszłym wieku, którzy niewątpliwie są jego wielkim bogactwem i najbardziej zaangażowanymi w jego rozwój, bo są jego członkami najdłużej i porównaniu z innymi najwięcej wysiłku włożyli w jego obecny kształt.

Na zakończenie chcę przywołać jeszcze jedną refleksję Ojca Świętego Jana Pawła II: „Miarą jakości życia w społeczności jest w dużym stopniu opieka, jaką otacza ona najsłabszych i najbardziej potrzebujących, oraz poszanowanie ich ludzkiej godności. Prawa nie mogą być przywilejem tylko zdrowych” [40].

Piśmiennictwo:

1. Jan Paweł II, *Szacunek dla ludzi w podeszłym wieku*, przemówienie do uczestników konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia, 31 X 1998 w: *L' Osservatore Romano*, 11(207)98.
2. *Encyklopedia*, wyd. PWN, Warszawa 2005.
3. *Słownik Języka Polskiego*, wyd. PWN, Warszawa 2005.
4. Władysław Tatarkiewicz, *Historia Filozofii*, wyd. PWN, Warszawa 1968r.
5. Dominique Folscheid, *Wielkie daty filozofii starożytnej i średniowiecznej*, wyd. Prószyński i Spółka, Warszawa 2000.
6. Jan Paweł II, *Wielkość Boga i godność człowieka*, Audiencja generalna 26.06.2002r. , w: *L' Osservatore Romano*, 7(245) 2002.
7. W. Granat, *Godność człowieka i jej współczesne uzasadnienia*, Warszawa 1974.
8. Władysław Tatarkiewicz, *Historia Filozofii*, wyd. PWN, Warszawa 1968r.
9. Adhortacja *Ecclesia In Europa*, wyd. Pallotinum, Poznań 2003r.
10. Jan Szafrąński, *Godność ludzka w Konstytucji Europejskiej*, w: *Czas Miłosierdzia*, nr 05/2004.
11. Jan Paweł II, *Wielkość Boga i godność człowieka*, Audiencja generalna 26.06.2002r. w: *L' Osservatore Romano*, 7(245) 2002.
12. Katechizm Kościoła Katolickiego, wyd. Pallotinum, Poznań 1994r., pkt.nr27.
13. Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego, wyd. Jedność Kielce 2005, rozdz.I pkt358.
14. Jan Paweł II, list do uczestników II Konferencji ONZ w Madrycie w: *Apostolstwo Chorych* nr.2 luty 2003.

15. Bogna Żakowska- Wachelko, Wojciech Pędich, *Pacjenci w starszym wieku*, wyd. PZWL Warszawa 1995.
16. Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr- ludzi w podeszłym wieku* w: Ks. Eugeniusz Weron *O godną starość*, wyd. Pallotinum, Poznań 2000.
17. Jan Paweł II, *Do moich Braci i Sióstr- ludzi w podeszłym wieku* w: Ks. Eugeniusz Weron *O godną starość*, wyd. Pallotinum, Poznań 2000.
18. Ks. Eugeniusz Weron SAC, *O godną starość*, wyd. Pallotinum, Poznań 2000.
19. Ks. Eugeniusz Weron SAC, *O godną starość*, wyd. Pallotinum, Poznań 2000.
20. Jan Paweł II *List do osób w podeszłym wieku* wyd. Pallotinum, Poznań 2000.
21. Dr n. med. Jarosław Derejczyk *Geriatrya a reforma ochrony zdrowia w Polsce w: Służba Zdrowia* nr. 61-64, sierpień 2000.
22. Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium Vitae* wyd. *Niedziela*, Częstochowa 1995
23. Prof. dr hab. Tadeusz Biesaga SDB *Prawa człowieka: geneza, historia i zaangażowanie chrześcijańskie* wyd. WAM Kraków 2000.
24. Jan Paweł II Encyklika *Evangelium Vita*, wyd. *Niedziela*, Częstochowa 1995
25. Karol Wojtyła *Elementarz Etyczny*, wyd. TN KUL Lublin 1983r.
26. Prof. Wojciech Świątkiewicz, fragment publikacji *Polska w nowej Europie- 10 pytań o przyszłość*, wyd. Wokół Nas, Warszawa 2003.
27. Ks. Eugeniusz Weron SAC *O godną Starość*, wyd. Pallottinum, Poznań 2000.
28. E. Singel, *Wieczór życia*, wyd. Pallottinum, Poznań 1976r.
29. E. Weron, *Kierownictwo duchowe*, wyd. Pallottinum 1983r.

30. Jan Paweł II, przemówienie z okazji Jubileuszu Ludzi Starszych w: *L'Osservatore Romano*, nr.11-12/2000.
31. Jan Paweł II, przemówienie z okazji Jubileuszu Ludzi Starszych w: *L'Osservatore Romano*, nr.11-12/2000.
32. Jan Paweł II, Encyklika *Dives In Misericordia*, wyd. Pallottinum, Poznań 1980r.
33. Jan Paweł II, List skierowany do uczestników II Światowego Zgromadzenia ONZ w: *L'Osservatore Romano* nr 5(243) 2002.
34. Jan Paweł II *Nietykalność życia każdej istoty ludzkiej*, Przesłanie Do XXIII Kongresu Stowarzyszenia Włoskich Lekarzy Katolickich w: *L'Osservatore Romano* nr 2(250) 2003.
35. Jan Paweł II *Człowiek chory zawsze zachowuje swoją godność* Przesłanie do uczestników międzynarodowego kongresu lekarzy katolickich w: *L'Osservatore Romano* nr 4(264) 2004.
36. Jan Paweł II *Ludzie najłabsi i najbardziej potrzebujący w życiu społeczeństwa*, Przesłanie do uczestników międzynarodowego sympozjum na temat: *Godność i prawa osoby z upośledzeniem umysłowym* w: *L'Osservatore Romano* 2(242)2002.
37. Ryszard Fenigsen *Eutanazja śmierć z wyboru?*, wyd. W drodze, Poznań 1997r.
- 38.38. Jan Paweł II *Człowiek chory zawsze zachowuje swoją godność* Przesłanie do uczestników międzynarodowego kongresu lekarzy katolickich w: *L'Osservatore Romano* nr 4(264) 2004r.
39. Jan Paweł II *Ludzie starsi w życiu społeczeństwa* List skierowany do uczestników II Światowego Zgromadzenia ONZ poświęconego problemom starzenia się w: *L'Osservatore Romano* nr 5(243) 2002.
40. Jan Paweł II *Ludzie najłabsi i najbardziej potrzebujący w życiu społeczeństwa*, Przesłanie do uczestników międzynarodowego

symposium na temat: *Godność i prawa osoby z upośledzeniem umysłowym* w: *L'Osservatore Romano* 2(242)2002